

Jak ewangelicy patrzą na Maryję?

Wbrew potocznym sądom wielu katolików, Maryja – Boża rodzicielka zajmuje ważne miejsce w ewangelickiej duchowości i jest przedmiotem czci jako ta, która swoim „Fiat” pozwoliła, by spełnił się plan Boga, by Jezus, Syn Boży wszedł w nasze życie i dokonał naszego Odkupienia.

W XXI artykule Apologii Konfesji Augsburskiej, p. 27 czytamy: *Matka naszego Pana jest „najgodniejsza najwyższej czci, jednak nie chce zrównywać się z Chrystusem, lecz chce, abyśmy raczej na jej przykład spoglądali i go przyjęli”.* W luteranśkim kalendarzu liturgicznym uwzględnione są trzy święta maryjne: 2 lutego – Oczyszczenie Marii Panny; 25 marca – Zwiastowanie Marii Panny; 2 lipca – Dzień Nawiedzenia Marii Panny.

Już w wieku XVI w kazaniu ks. Samuela Dambrowskiego (1577-1625) z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego wygłoszonym na dzień Bożego Narodzenia znajdujemy wzruszające treści: *O jak dwa piękne przykłady macie od najświętszej Panny. Jeden, że zachowywała wszystkie słowa, które od pasterzy słyszała. Drugi, że je uważała w sercu swoim. Cóż ciekawego zachowywała i zносиła? Beda, kościelny doktor, ma o tym chędogie rozmyślanie i powiada, że zachowywała i zносиła do serca swojego to, co słyszała, co widziała i co czytała. Cóż słyszała? Słyszała od Anioła: Bądź pozdrowiona łaską ukoronowana, Pan jest z tobą, błogosławiona ty między niewiastami. Poczniesz w żywocie i porodysz syna i zowiesz imię jego Jezus. (...) Cóż też widziała Panna Maryja? Widziała pasterzy, którzy przyszli i pytali o nowonarodzonego dzieciątka. Widziała i ciebie, o najśłodszy Jezu. Leżącego w żłobie, ale pełnego łaski i prawdy, najśliczniejszego między synami ludzkimi. Cóż też czytała? Czytała, że Panna miała począć w żywocie i porodzić syna. A tak jedno z drugim znaszała w sercu swoje. (...) W domach naszych przynajmniej dwoje drzwi mamy. Jedne w dom, drugie do izby. Przez domowe drzwi rozumiemy się uszy, przez izdebne serce nasze. A tak co do uszu wnijdzie, przykładem najświętszej Panny zachowujemy, a co do serca, rozbieramy. A to czyniąc, staniemy się bez pochyły godnymi uczestnikami Pańskiego narodzenia. (...)*

Na obwołucie cennego opracowania Barbary Żyszkowskiej Matka Jezusa w kazaniach ks. Samuela Dambrowskiego zacytowana jest inna jego wypowiedź: *W Panu najmiłsi, naśladujemy przykładów rodzicielki Bożej. W tem najwięcej jej cześć należy. Cóż nam potem, że ją pod niebiosa wynosimy, jeżeli jej nie naśladujemy¹.*

Piękne są również myśli w kazaniu na drugie święto Bożego Narodzenia w „Postylli Domowej” Marcina Lutra, w którym podkreśla przykład, jaki dała nam Panna Maryja:

...mówi tedy ewangelista: „wszyscy się dziwowali;” (po relacjach pasterzy) ale jakeśmy już powiedzieli, chwilkę to tylko trwało. Jednakże chwała Bogu! Są też niektórzy bogobojni uczniowie i dzieci Boże, którzy nie tak prędko zapominają ani nie są tak nierozważni jak świat. Bo powiada ewangelista: „Lecz Marya zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim”.

Powinniśmy te słowa spamiętać i uczyć się w nich, jakim sposobem słowo Boże dobrze słyszane być może. „Marya”, tak mówi ewangelista, „zachowywała wszystkie te słowa, uważając je w sercu swoim”. (...) Ale u niesfornych duchów, co tylko jednym uchem słuchają, a co słyszeli, drugim uchem wypuszczają, kazanie najdłuższe i najpotężniejsze jest gadaniem na wiatr. Nie tak postępuje Marya, dla niej ważnymi były słyszane słowa, więc je też zachowywa i zapisuje je sobie do serca i rozważa je. (...) Słowa te tak głęboko wkorzeniły się w jej sercu, że musiała je zachować. A choćby cały świat był się sprzeciwiał, to jednak nikt by jej nie był na inne zdanie namówił, owszem trwałaby przy tej wierze, że ten syn jej jest Synem Bożym i całego świata zbawicielem. (...) Chce Bóg, aby słowo jego nie tylko na języku było jako piana na wodzie albo ślina na ustach, którą się wypluje; ale żeby wyrzeźbione było w sercu i stało się znamię, którego nikt zmyć nie mógł, tak żeby zdawało się być cembem, co w sercu urosło i jest rzeczą przyrodzoną, której nikt ze serca nie mógłby wydrzeć. Takie serce miała Panna Marya, zostawały słowa w niem, jakby tam były wkopane².

Dziękujemy wszystkim organizatorom, wolontariuszom i młodzieży za wielki wkład w tak piękne świętowanie! Nie wszystkich zaangażowanych udało się tu wymienić. Im również należą się serdeczne podziękowania. Pani Telimena, Basia, Karolina.... – wszyscy trochę zmęczeni, ale z poczuciem wielkiej satysfakcji. Jesteśmy pewni, że za rok zrobimy to jeszcze lepiej. :)

Małgorzata Weigle

DRODZY PARAFIANIE, CZY WIECIE, ŻE...?

Od pewnego czasu nabożeństwa ekumeniczne odbywają się w naszym kościele rzadziej, ponieważ do grona gospodarzy dołączyły Parafia Św. Trójcy oraz Ewangelicko-Reformowana.

Raz w miesiącu p. Lewandowska oraz Państwo Bodzon, prowadzą zajęcia lepienia z gliny dla dzieci. Prace małych artystów są potem wypalane w specjalnym piecu.

Kolejna konfirmacja odbędzie się 17 maja 2015 roku.

Magda Kosmała zakwalifikowała się do ogólnopolskiego konkursu biblijnego. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Członkowie byłego Stowarzyszenia Młodzieży Ewangelickiej spotykają się w naszej parafii w każdy drugi poniedziałek miesiąca.

Raz w miesiącu odbywają się w domu parafialnym spotkania Warszawskiego Koła Macierzy Cieszyńskiej.

W niedzielnych nabożeństwach uczestniczy ok. 100 osób. Na tegoroczne wielkopiątkowe nabożeństwo przybyło ok. 300 osób. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku frekwencja będzie jeszcze wyższa.

Spotkania dla gimnazjalistów, licealistów i studentów odbywają się w piątki o godz.18:00. Cieszymy się, że od pewnego czasu przychodzi na nie również kilku studentów teologii.

Ks. Dariusz Chwastek uczestniczy w zebraniach ETO (Ewangelickie Towarzystwo Oświatowe), jako członek Rady Fundacji. Przedszkole na Kabatach już pracuje, docelowo w planach jest jeszcze szkoła podstawowa i gimnazjum. ETO, dofinansowuje wycieczki podczas wyjazdów letnich naszych dzieci, sprezentowało również pakiet plastyczny na niedzielne zajęcia z dziećmi prowadzone w naszej parafii przez Małgorzatę Weigle. ETO, udostępni też tzw. Szkrabkobus na wycieczkę Koła Pań do Otrębus.

Pani Basia Walewska działa w naszej diakonii parafialnej od 2000 roku. Obecnie pomocą diakonijną objęte są 133 osoby.

Co prawda wybory do władz parafialnych już za nami. Warto jednak zapamiętać, iż obecnie prawo wyborcze mają wyznawcy naszego Kościoła, którzy udokumentowany mają trzyletni okres płacenia składek kościelnych.

Planujemy uruchomić nową stronę internetową parafii. Dotychczasowa jest już nieco przestarzała i wymaga wielu aktualizacji. Serdeczne podziękowania należą się panu Markowi Tomaszewskiemu za kilkuletni i bezinteresowny trud prowadzenia tej strony.